

Transkrypcja nr11

Wywiad Katarzyny Władyki na temat samodzielnego macierzyństwa wykorzystany w pracy doktorskiej „Konstruowanie roli samodzielnej matki z wyboru”

1. Powiedz kilka słów o sobie: ile masz lat, w jakim wieku jest twoje dziecko\ dzieci, czym się zajmujesz, jaka jest twoja obecna sytuacja.

Mam prawie 34 lata, mieszkam we [REDAKTOWANE] czyli dużym mieście. Moja córeczka niedawno skończyła 5 lat. Pracuję w dużej firmie farmaceutycznej na stanowisku technologa. Studia zaoczne skończyłam będąc już samotną mamą, ucząc się wielokrotnie z małą przy piersi. Teraz planuję podjąć studia podyplomowe. Mam wrażenie, że moja ogólna sytuacja jest coraz lepsza. Spełniam swoje marzenia. W zeszłym roku zdałam prawo jazdy na motocykl i kupiłam motocykl dla siebie. W tym roku planuje nauczyć córkę jeździć ze mną.

2. Myślisz o sobie jak o samotnej czy samodzielnej mamie, i dlaczego tak?

Jestem samodzielną mamą, samotność to coś innego. Mam przyjaciół i rodzinę przy sobie. Wiele moich koleżanek to również samotne mamy więc rozumiemy się doskonale.

3. Jakie były przyczyny podjęcia decyzji o samotnym\ samodzielnym wychowywaniu dziecka? Jak wyglądał proces decyzyjny?

Odeszłam od ojca dziecka gdy awantury były zbyt częste. Nigdy nie mogłam liczyć na jego pomoc, obecność. Praktycznie będąc w związku byłam sama. Ponieważ w awanturach coraz częściej pojawiały się wyzwiska postanowiłam, że moja córka nie będzie tego oglądać. Wychowując ją jestem dla niej wzorem kobiety tzn. patrząc na mnie uczy się życia i bycia kobietą. Nie chciałam by nauczyła się, że kobieta to słaba i poniżana istota. Chce aby wiedziała, że nawet będąc sama jest wartościową osobą, że szczęście nie zależy tylko i wyłącznie od obecności „spodni w domu”.

4. Jaka była reakcja bliskich (rodziny, przyjaciół) na twoją decyzję i sytuację, w której się znalazłaś?

Moi rodzice popierali i popierają moją decyzję. Reszta rodziny też nie komentuje. Są przy mnie gdy ich potrzebuje.

5. Czy jako samotna\ samodzielna mama spotkałaś się z trudnościami, stereotypowym traktowaniem? – Jeśli tak to opisz takie sytuacje.

Nie pamiętam abym kiedykolwiek miała jakieś trudności w związku z samodzielnym wychowywaniem dziecka.

6. Jak oceniasz swoją sytuację - (pozytywnie, negatywnie i dlaczego)?

Nie jest to na pewno zła sytuacja. Oczywiście, że na pewno byłoby mi lepiej (pod względem emocjonalnym, finansowym, organizacyjnym) gdybym miała partnera w domu. Ale wolę być sama niż być z kimś niewłaściwym.

7. Z jakimi problemami związanymi z sytuacją, w której jesteś spotykasz się na co dzień, jakie są wady bycia samotną\ samodzielną matką?

Samotne wieczory, brak stałego partnera. Jedna pensja co jest niestety ważną rzeczą. Może czasami rzadsze zaproszenia na imprezy - samotna kobieta stanowi zagrożenie dla par. Ogólnie czuję się szczęśliwa

8. Jakie są zalety bycia samotną\ samodzielną matką?

Oooo, tu jest ich dużo. Mam 2 dni w tygodniu tylko dla siebie. Czas wolny na plotki, swobodne pobuszowanie po sklepach, czytanie itp. W tym czasie mała jest z moimi rodzicami.

Nikt nie marudzi, że za długo śpię, czytam, maluję się itp. Praktycznie im córka jest starsza tym mniej ograniczeń, mogę iść gdzie chcę, z kim chcę i wrócić kiedy chcę. Mogę nie sprzątać albo sprzątać. Nie muszę koniecznie się dostosowywać. I wiele tego typu sytuacji.

9. Jak sobie radzisz z tzw. daddy questions? Co mówisz, będziesz mówić dziecku o tacie? Czy twojej dziecko ma kontakt z ojcem, jeśli tak – jaki to jest kontakt (i dlaczego)?

Moje dziecko ma kontakt ojcem. Na początku musiałam trochę o to powalczyć aby czuł się ojcem ale obecnie widać, że bardzo kocha małą i im jest starsza tym lepszy kontakt mają ze sobą. Na pytania o to dlaczego nie jesteśmy razem mówię, że czasami tak jest, że dorośli się nie kochają i nie są razem. Że mimo to ona jest kochana. Ona nie odczuła bardzo naszego rozstania ponieważ jej ojciec nigdy z nami nie mieszkał, nie było więc pytań dlaczego tatuś się wyprowadził. Generalnie staram się jej nie kłamać i nie wybielać ojca w jej oczach. Tzn. jeśli się spóźnia to nie mówię, że mu coś wypadło tylko, że zbyt późno wyszedł z domu. Uważam, że kłamstwem chroniłabym jego nie ją. On powinien ponosić konsekwencje swoich czynów. Ale nie nastawiam jej przeciw niemu. Jak ojciec ma urodziny to robimy razem laurkę lub prezent. Dbam o to by był na uroczystościach w przedszkolu itp. Nie utrudniam kontaktów. Często zawożę małą do jego rodziców. Obie pary dziadków bardzo kochają wnuczkę i zależy mi na ich dobrym kontakcie.

10. Czyje nazwisko nosi dziecko i dlaczego?

Ojca. Gdy rejestrowaliśmy dziecko byliśmy jeszcze parą i zgodziłam się aby nosiła jego nazwisko. Teraz jest to pewne utrudnienie, ale da się przetrwać.

11. Czy według ciebie sytuacja rodziny z jednym rodzicem jest problematyczna dla dziecka? Jak brak ojca w domu (rodzinie) wpływa na dziecko i czy w ogóle taki wpływ istnieje?

Trudno powiedzieć. Wiele zależy od układów i stosunków panujących w danej rodzinie. Staram się aby moja córeczka prawie nie odczuwała tego, że jesteśmy samodzielne. Ma stały i bardzo dobry kontakt z moimi rodzicami i z rodzicami taty. Z ojcem ma systematyczne spotkania, wyjazdy. W wakacje staramy się aby miała ciekawe zajęcia, na święta dogadujemy się. Co roku na Boże Narodzenie jadę z nią do rodziny ex na Wigilię, tam wszyscy dzielimy się opłatkiem. Bardzo mi zależy na tym aby mała nie czuła nieporozumień między mną a jej ojcem. Mam nadzieję, że nasza współpraca (moja i jej ojca) powoduje, że mała nie odczuwa bardzo sytuacji w jakiej jesteśmy.

12. Jaki jest według ciebie stosunek społeczeństwa do kwestii samotnych\ samodzielnych matek? Czy jest on zróżnicowany ze względu na sytuację matki np. jej stan cywilny? (Zwłaszcza panna z dzieckiem).

Trudno mi powiedzieć. Tak jak wcześniej ci mówiłam nie spotkałam się z jakimś negatywnym traktowaniem ze względu na samotne wychowywanie dziecka. Moim zdaniem nie jest tak źle.

13. Czy odczuwasz brak partnera przy wychowywaniu dziecka? Czy jest ktoś kto Ci pomaga? Jeśli tak to jak.

Brak drugiej osoby w domu stanowi pewien problem, choćby organizacyjny. Zajęcia które prawdopodobnie rozłożyłby się na dwie dorosłe osoby muszę wykonywać sama. Na szczęście mogę liczyć na stałą pomoc moich rodziców, mój tato codziennie odprowadza małą do przedszkola. Jeśli potrzebuję zawsze mam opiekę do dziecka. Rodzice ex też są bardzo chętni do zajmowania się nią.

14. Jak wygląda twoje życie towarzyskie? Randkujesz? (Jeśli weszłaś w nowy związek jak wyglądają relacje twój partner\ partnerka z twoim dzieckiem? Jeśli nie – czy chciałabyś wejść w związek?)

Zdarza mi się wychodzić na randki. Staram się nie zamykać w domu tylko poznawać nowych ciekawych ludzi. Na początku znajomości z nowym potencjalnym kandydatem nie przyprowadzam małej. Jest dzieckiem ufnym, otwartym, łatwo nawiązuje znajomości i obdarza sympatią. Zbyt dużym obciążeniem dla niej byłoby takie ciągłe poznawanie nowych wujków do których by się pewnie przyzwyczajała i byłoby jej smutno gdyby znikali z jej życie. Gdy związek nabiera barw i stabilizacji staram się aby mała nie odczuła, że ktoś jest w moim życiu, jednocześnie staram się aby facet zrozumiał jak ważna jest ona dla mnie i że musi ją w pełni akceptować. Tak chciałabym stworzyć spokojny i stabilny związek, ale niestety jak do tej pory nie udało mi się.

Na zakończenie chciałabym cię poprosić o ocenę cytatów\ opinii z artykułów, które analizowałam w swoich badaniach prasowych. Po tej ankiecie spytam cię czy chciałabyś coś dodać do swoich wypowiedzi.

Odpowiedzi do wyboru: zdecydowanie się zgadzam, raczej się zgadzam, raczej się nie zgadzam, zdecydowanie się nie zgadzam, nie wiem.

1. *Narcyza Źmichowska: „Lepsza samotność niż utrudzający towarzysz.”* –
zgadzam się

2. *prof. Małgorzata Szpakowska: „Kiedyś życie samotne było właściwie niemożliwe, dzisiaj gdy żyjemy w kulturze nastawionej na indywidualizm, a panujące warunki pomagają nam celebrować nasze egocentryzmy sytuacja jest dla osób samotnych korzystna. Samotnemu nie jest trudniej (a czasem łatwiej) niż żyjącemu w małżeństwie.”*

raczej się zgadzam

3. *Bohaterka artykułu pt. „Stary bez pary” Zyta protestuje przeciwko nazywaniu jej starą panną i mówi, że jest: „nie starą panną, ale samotną matką. Stara panna to ktoś samotny jak strach na wróble na polu. Z dzieckiem tworzy się już rodzinę.”*

zdecydowanie się zgadzam

4. *Wojciech Eichelberger: „Powszechnie wiadomo i wielokrotnie naukowo to potwierdzono, że każda normalna kobieta ponad wszystko pragnie mieć dzieci, dobrze zarabiającego męża, siedzieć w domu, oglądać seriale telewizyjne i czekać na powrót małżonka z pracy z talerzem gorącej zupy na stole.”*

zdecydowanie się nie zgadzam

5. *Kinga Dunin: „Małżeństwo to bardzo podejrzana instytucja. Aż, dziwne że dotąd się utrzymała.”*

nie wiem

6. *Bożena Umińska „Generalnie nie każda Małgorzata musi mieć mistrza. Czasem się obejdzie. Czasem sama jest sobie mistrzynią. I mistrzem.”* –

zdecydowanie się zgadzam

7. *Prof. Krystyna Slany: „W ponowoczesnym świecie, po raz pierwszy od tysięcy lat, wykształceni ludzie zaczynają żywić przekonanie, że kobieta może zostać matką, jeśli sama tego pragnie.”*

zdecydowanie się zgadzam

8. *J. Podgórska, „Związki pozamałżeńskie”, „Polityka”” „Nazywanie homoseksualizmu czy monorodzicielstwa z wyboru patologią jest zaklinaniem rzeczywistości. Bez względu na protesty strażników moralności, Polska i tak zderzy się (statystyki pokazują, że to już się dzieje) z trendami globalnej wioski, w której ludzie wybierają spośród wielu modeli życia rodzinnego.”*

zdecydowanie się zgadzam

9. *W „Cena za miłość”,(WO), Wojciech Eichelberger stwierdza, że dziecko jest dla matki nagrodą samą w sobie i ogromnym darem. „Jeśli tylko potrafimy z niego skorzystać,*

może się on stać impulsem do intensywnego rozwoju osobistego i pokonania naszych ograniczeń, a jednocześnie źródłem satysfakcji nieporównywalnej z niczym innym.”

raczej się zgadzam

10. Joanna Podgórska, „Polityka”, „Pożegnanie z bękartem”: *„Młodzi ludzie słowo bękart kojarzą teraz z bękartami królewskimi w dawnych wiekach, a nie z czasem obecnym, a termin ‘dziecko nieślubne’, jeśli nawet jest z jakiś przyczyn przywoływany, jest po prostu niebudzącą ocen moralnych kategorii”*

raczej się zgadzam

11. Zofia Miłska Wrzosińska: *„Dziecko kobiety, która nie wybrała odpowiedniego mężczyzny i nie zbudowała z nim dobrej relacji, a mimo to decyduje się na macierzyństwo, jest w znacznie gorszej sytuacji psychologicznej. Samotne macierzyństwo nie jest świadomym wyborem. Jest wyrazem niemożności (bariery psychologicznej) lub niedojrzałości.”*

zdecydowanie się nie zgadzam

12. Katarzyna Dowbor deklaruje, że dla samotnych matek może być pozytywną bohaterką, bo nie wstydzi się, że wychowuje córkę sama. *„Przeciwnie ja się nią chwalebę. Mam ukrywać to, że się udała? Ale walczę o określenie ‘samodzielne macierzyństwo’. Życie wymusiło na mnie odporność i zaradność. Nazywam to samodzielnością, nie samotnością.”*

zdecydowanie się zgadzam

13. Dorota Stalińska *„Samotne macierzyństwo z wyboru? Nie wierzę w coś takiego. To po prostu konieczność, do której wiele kobiet dorabia ideologię. Nie potępiam zresztą żadnej zastępczej filozofii mogącej dodać sił. Rzeczywisty wybór dotyczy tylko tego, czy urodzić dziecko, czy nie.”*

raczej się zgadzam

14. Renata Dancewicz, uważa, że dzisiejsze samotne/ samodzielne mamy nie są już znakowane „szkarłatną literą”. *„Zresztą nawet w tzw. poprawnym związku, który stoi na czterech nogach, to kobieta jest tymi trzema. Sama nie jestem obdarzona instynktem macierzyńskim. (...) Ale wiem, że są kobiety odczuwające w pewnym wieku te potrzeby. Jeśli nie mają partnera (bo mężczyźni coraz częściej schodzą na psy), jakież to grzech, że decydują się na dziecko same?”*

zdecydowanie się zgadzam

15. Czy chcesz coś dodać do swoich wypowiedzi?

Uważam, że w swoich pytaniach i założeniach pominęłaś dosyć ważną grupę samodzielnych/niesamodzielnych matek. To żony których mężowie bądź wyjechali daleko za pracą bądź pracują zbyt dużo np. po kilkanaście godzin na dobę. Pierwsza grupa kobiet jest całkowicie samotna w domu widując męża raz na jakiś czas. Druga grupa kobiet widuje męża np. godzinę wieczorem bo resztę on pracuje, pozostaje więc ta kobieta też samotna/samodzielna i zdana tylko na siebie. Formalnie są w związkach ale przez życie idą samotnie i same radzą sobie z życiem. Moim zdaniem one są również samotne/samodzielne tyle, że w świetle prawa nie mogą się tak określić.